

**Sygnatura akt VI Ka 810/16**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **21 października 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk (spr.)

Sędziowie SSO Grzegorz Kiepusa

SSO Bożena Żywił

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale Beaty Huras

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w T.

po rozpoznaniu w dniu 21 października 2016 r.

sprawy 1. **A. G.** ur. (...) w T.,

syna S. i S.

oskarżonego z art. 298§1 kk i art. 13§1 kk w zw. z art. 286§1 kk w zw. z art. 11§2 kk

2. **D. G. (1)** ur. (...) w Z.,

córki E. i O.

oskarżonej z art. 13§1 kk w zw. z art. 286§1 kk

3. **D. J.** ur. (...) w T.,

syna M. i G.

oskarżonego z art. 298§1 kk i art. 286§1 kk w zw. z art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 24 marca 2016 r. sygnatura akt II K 1253/12

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Tarnowskich Górach do ponownego rozpoznania.

sygn. akt VI Ka 810/16

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 24 marca 2016r. sygn. akt II K 1253/12 uznał:

- oskarżonego A. G. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 298§1 kk i art. 13§1 kk w zw. z art. 286§1 kk w zw. z art. 11§2 kk i za to wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 złotych,

- oskarżoną D. G. (1) za winną popełnienia zarzucanego jej czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 13§1 kk w zw. z art. 286§1 kk i za to wymierzył jej karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 70 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 złotych,

- oskarżonego D. J. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 298§1 kk i art. 286§1 kk w zw. z art. 11§2 kk i za to wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych,

wykonanie orzeczonych wobec oskarżonych A. G., D. G. (1)

i D. J. kar pozbawienia wolności Sąd warunkowo zawiesił tytułem próby na okresy po 2 lata.

Obrońca oskarżonych A. G. i D. G. (1) zaskarżył wyrok na ich korzyść zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść a polegający na dowolnym przyjęciu, że oskarżeni uczestniczący w kolizji celowo ją spowodowali, że wskazany przez oskarżonych przebieg kolizji samochodu O. z M. nie mógł mieć miejsca, ustaleń co do zakresu nienaprawionych uszkodzeń w M. po wcześniejszej kolizji z kwietnia 2011 r., że istniała wiedza u oskarżonej D. G. n/t celowego spowodowania kolizji, podania przez oskarżoną D. G. nieprawdy w zgłoszeniu szkody do ubezpieczyciela; obrazę przepisów prawa procesowego, w tym m.in. art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk art.424 par. 1 pkt 1 kpk, art. 196 § 3 kpk, która miała wpływ na treść wyroku, a wynika z oparcia orzeczenia o winie oskarżonych na dowolnie przeprowadzonych i ocenionych dowodach z opinii rzeczoznawców i biegłych oraz dowolnie ocenionym dowodzie z zeznań świadków, w tym biegłych i rzeczoznawców oraz wyjaśnień oskarżonych, z oparcia się na opinii biegłego M. K., mimo istniejących okoliczności osłabiających zaufanie do bezstronności tego biegłego oraz z braku należytego uzasadnienia rozstrzygnięcia w wyroku.

Apelujący wniósł w pierwszej kolejności z uwagi na rodzaj zarzutów

o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania ewentualnie w razie uznania przez sąd odwoławczy, że sprawa została dostatecznie wyjaśniona w oparciu o prawidłowo ustalony stan faktyczny o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie tych oskarżonych od popełnienia zarzucanych przestępstw, oraz

o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz w/w oskarżonych zwrotu wynagrodzenia wyłożonego na obronę z wyboru podjętą w sprawie według norm przewidzianych.

Obrońca D. J. zaskarżył wyrok w odniesieniu do tego oskarżonego

w całości zarzucając obrazę przepisów postępowania mająca wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 196 § 3 k.p.k. w zw. z art. 196 § 2 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez czynienie ustaleń faktycznych w sprawie w oparciu m.in. o pisemną i ustną opinię sporządzoną przez biegłego mgr. inż. M. K. (2), podczas gdy biegły ten, zanim jeszcze został ustanowiony w roli biegłego w niniejszej sprawie, konsultował i oceniał zebrany w sprawie materiał dowodowy, a nadto sugerował organom ścigania sposoby weryfikacji postawionej przez siebie tezy, następnie - już po formalnym ustanowieniu mgr. inż. M. K. (2) biegłym w sprawie - biegły ten wydał opinie zgodną ze swoją wcześniejszą tezą, co w konsekwencji spowodowało, iż zachodziły powody osłabiające zaufanie do bezstronności biegłego, w z związku z czym biegły ten powinien zostać wyłączony od udziału w sprawie, a opinie wskazanego biegłego poprzez zastosowanie per analogiom przepisu art. 196 § 2 k.p.k., nie mogły stanowić dowodu; art. 4 k.p.k., art.

7 k.p.k., art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w postaci dokonania pobieżnej i błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz wyprowadzania wniosków nieznajdujących w materiale tym żadnego oparcia poprzez wadliwe ustalenie, iż „w chwili zdarzenia samochód m-ki M. (...) posiadał szereg uszkodzeń stwierdzonych już wcześniej po kolizji drogowej z dnia 19.04.2011 r.”

i następnie uznaniu, że okoliczność ta podważa wyrażoną na rozprawie w dniu 11 lutego 2016 roku opinię biegłego mgr. inż. M. A. (1), w której to opinii biegły stwierdził, iż „nie można wykluczyć, że zdarzenie miało taki przebieg jak to wskazywali jego uczestnicy.”; błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mające wpływ na jego treść, polegające na przyjęciu, iż „kolizja drogowa z dnia 23.12.2011 r. została spowodowana celowo przez oskarżonych A. G. i D. J. w taki sposób, aby zakres uszkodzeń samochodu M. pokrywał się z uszkodzeniami, które wystąpiły w w/w pojeździe w kwietniu 2011 r.”, podczas gdy wniosek ten, po pierwsze oparty jest na wadliwej opinii biegłego mgr. inż. M. K. (2), co wykazane zostanie w uzasadnieniu, po wtóre, w aktach sprawy znajdują się dowody, które wykluczają wskazaną przez Sąd wersję zdarzenia; przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu występkę, podczas gdy wnioski płynące z pogłębionej analizy materiału dowodowego przeczą ustaleniom Sądu I instancji w tym zakresie.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od przypisanego mu czynu i zasądzenie na rzecz oskarżonego poniesionych przez niego kosztów obrony w obu instancjach ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje.***

Apelacje wywiedzione przez obrońców oskarżonych okazały się uzasadnione. Istotnie bowiem w procedowaniu w niniejszej sprawie dostrzec można naruszenia prawa procesowego, których to uchybień konsekwencją jest niepełny materiał dowodowy, wynikający również z braku pogłębienia możliwości jego poszerzenia, co jest skutkiem nie tylko braku czynności podejmowanych przez Sąd, ale przede wszystkim wynikiem zaniechań Prokuratora z etapu postępowania przygotowawczego.

Materiał dowodowy w niniejszej sprawie ogranicza się w istocie do wyjaśnień oskarżonych, dokumentacji ubezpieczeniowej oraz opinii biegłych. Bezsporne jest, że na miejscu wskazywanym, jako miejsce kolizji z dnia 23.12.2011 r. nie była przeprowadzana interwencja policji, niemniej wobec określonej treści wyjaśnień oskarżonych A. G. i D. J., badanie nie tylko pojazdów, ale i owego miejsca musi mieć znaczenie dla ustalenia możliwości takiego przebiegu zdarzenia, jak prezentują to kierujący, bądź wykluczenia.

Już na wstępie dostrzec można analizując treści opinii rzeczoznawcy firmy ubezpieczeniowej, jego zeznania, a dalej opinie biegłego M. K. i biegłego M. A., że nie zadawała rozważanie możliwości przebiegu zdarzenia jedynie w kontekście uszkodzeń pojazdów, czego dobitnym przykładem jest wniosek ostatniego, po poszerzeniu wiadomości dotyczących konstrukcji M. oraz zbadaniu przedmiotowego drzewa,

o możliwości przebiegu zdarzenia zgodnie z twierdzeniami oskarżonych. O ile nie zaskakuje, że ubezpieczyciel poczynił ustalenia ogólne, na swoje potrzeby oraz w celu zawiadomienia organów ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, to już konstatacje biegłego, że nie analizował prędkości, ruchu pojazdów, bo uszkodzenia „nie pasowały”, nie przekonuje.

Odnosząc się natomiast do zarzutów apelacji podważających bezstronność M. K., to należy się z tymi zastrzeżeniami zgodzić. Nie może znajdować usprawiedliwienia konsultowanie z biegłym przed dopuszczeniem dowodu z opinii tej konkretnej osoby, czy opiniowanie jest celowe, ani tym bardziej oczekiwanie od biegłego zaleceń w kwestii czynności procesowych, jakie winny być w sprawie podjęte. W ogóle nie sposób doszukać się umocowania prawnego w udzielaniu akt sprawy osobie do tego nieupoważnionej. O ile można byłoby przyjąć, że dla usprawnienia procesu opiniowania biegły wskaże, jakie dokumenty są mu dodatkowo konieczne, np. akta szkodowe, po które sam nie może się zwracać, o tyle sugestia M. K. dotycząca pozyskania bilingów

z danymi logowania do stacji (...), w granicach opiniowania się nie mieści, a biegły tym samym przejął na siebie czynności śledcze, zastępując wręcz Prokuratora. Powyższe też ujawniło stronniczość biegłego. Dodatkowo

porównanie opinii M. K. z opinią rzeczoznawcy wskazuje na przejście przez biegłego części wniosków, bez zaprezentowania głębszej analizy. Zaskakują też opinie M. K. i biegłego M. A., co do kategoryczności twierdzeń o głębokości uszkodzeń powierzchni przedmiotowego drzewa na podstawie nikłej jakości zdjęć ubezpieczyciela. A przecież w tym opiniujący upatrywali, wniosek o niecelowości badania owych uszkodzeń, bo wedle kolejnych zdjęć owe ubytki były pogłębione już po oględzinach ubezpieczyciela. Z tego wniosku, jak się wydaje

z opinii biegłego M. A., który obecny na miejscu dostrzegł ślady zablźniania

i martwicy, ów biegły się wycofał, nie powrócił też do tezy o uszkodzeniu siekierą. Oczywiście od 23.12.2011 r. upłynął znaczny okres czasu, ale wobec zaniechania organu procesowego, a i biegłego M. K., który nie widział potrzeby dokonywania oględzin, chociaż miał taką możliwość, dalsze ustalenia muszą być oparte na spostrzeżeniach poczynionych po czasie. Podobnie niejasne jest spostrzeżenie M. K. odnoszące się do pozostałych, a wbitych w rurę do mocowania haka M., włókien drewna, gdyż fotografia jest tak słaba jakościowo, że trudno z niej wnioskować o sposobie owego wbicia. Zresztą w tej kwestii M. K. obnażył niepełność swych rozważań oraz niekonsekwencję, bo z jednej strony ową rurę analizuje przez pryzmat białego drewna, z drugiej wykluczając istnienie w M. elementu, który mógł spowodować uszkodzenia drzewa, po wskazaniach A. G. właśnie na tę rurę, zauważył, że nie badał tego elementu konstrukcyjnego, w istocie stwierdzając chyba, że poza zderzakiem (uszkodzenia zewnętrzne), nie badał niczego, wręcz stwierdzając, że nie zna szczegółów konstrukcyjnych M. (k. 445). Na pewno też nie poddawał analizie uszkodzenia pokrywy silnika tego pojazdu, a to uczynił dopiero biegły A. w wyniku determinacji oskarżonego.

Co istotne, ów biegły stwierdził, że uszkodzenia pokrywy silnika odpowiadają kontaktowi

z miękką przeszkodą, np. z drzewem, a co więcej głębokość zgniotu odpowiada średnicy pnia tego konkretnego drzewa. Również ten biegły ostatecznie zgodził się z możliwością powstania uszkodzenia drzewa w sposób, w miejscu i w warunkach wskazanych przez obronę, a zatem w wyniku uderzenia ową rurą i uszkodzenia aluminiowej osłony elementu mocowania zaczepu haka w sposób nie stanowiący ograniczenia penetracji pnia drzewa. Zatem wycofując się z kategorycznego wniosku o niemożliwości uszkodzenia drzewa od strony jezdni, co przecież tak dla ubezpieczyciela, jak i M. K. miało być jednym

z głównych argumentów wykluczających możliwość przebiegu zdarzenia wedle relacji kierowców. Pozostawała też kwestia wysokości uszkodzeń drzewa od podłoża. O ile okazało się, że w warunkach letnich wysokość ta koreluje z wysokością omawianej rury względem podłoża, o tyle podnosili biegli, że w warunkach zimowych, wobec zalegania śniegu miało to znaczenie tego rodzaju, że pojazd znajdowałby się wyżej niż podłoże naturalne. Tutaj pomijając nawet wyjaśnienia A. G., że kołami wjechał pomiędzy przyzmy śniegu, pamiętać należy, że jedynym źródłem wiedzy o stanie nawierzchni i pobocza są wyjaśnienia oskarżonych. Można poszerzyć tę wiedzę

o informację Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, niemniej wobec braków wymiarowania i dynamiki zdarzeń drogowych, należy do tych informacji podchodzić ostrożnie. W tej mierze biegli również wykazali się niekonsekwencją. Jednym

z argumentów przeciwko przebiegowi zdarzenia podanemu przez kierujących, miało być umiejscowienie drzewa względem łuku i rozbieżnie podawane miejsce poślizgu samochodu D. J. wedle relacji obu oskarżonych. Równocześnie biegli, szczególnie M. K. twierdził, że wobec nie przystawania do siebie uszkodzeń, nie widział potrzeby badania samego przebiegu zdarzenia. W takiej sytuacji wcześniejszy wniosek poczyniony bez głębszej analizy nie przekonuje. Zwłaszcza, że jedno z uszkodzeń M. biegły

M. A. w określony sposób przeanalizował dochodząc do wniosku nie wykluczającego prawdziwości wyjaśnień A. G..

Do przeanalizowania pozostawały uszkodzenia styczne M. i O., te zostały wykluczone z jednej strony z tego względu, że kierujący opisywali zetknięcie pojazdów bliskie otarciu, co istotnie bez wiedzy specjalnej nie odpowiada uszkodzeniom O.. Z drugiej strony wiemy już, że M. K. nie zaprzętał sobie głowy konstrukcją samochodów, bazując wydaje się na wiedzy powszechnej, a nie tego wymagać i spodziewać się można po biegłym. Z kolei w swojej opinii biegły M. A. na rysunku na k. 496 przedstawił wzajemne położenie pojazdów w taki sposób, aby doszło do uszkodzenia przodu O. w ujawnionym zakresie, podobnie w ustnej opinii uzupełniającej złożonej na rozprawie w dniu 1.06.2015 roku (ad. 6 k. 550) wskazał, że co do zasady widzi możliwość powstania uszkodzeń w obu samochodach, choć w innym niż wyczytuje to z wyjaśnień oskarżonych położeniu pojazdów. W pierwszym odruchu argument o braku miejsca na jezdni dla takiego usytuowania pojazdów wydaje się przekonywać, ale jak trafnie podnosiła obrona, w tym momencie

samochód D. J. miał już być w poślizgu, kontrolowanym czy niekontrolowanym jest rzeczą wtórną, aczkolwiek przez biegłego przemilczaną, bo przecież przebiegu zdarzenia nie analizowano. Skoro sytuacja na drodze była dynamiczna, a w chwili dostrzeżenia zagrożenia A. G. miał odbić w prawo, to szukanie usytuowania jednego z pojazdów równoległe do jezdni, nawet pomijając, czy było to jeszcze na łuku, czy już na prostym odcinku drogi, nie satysfakcjonuje. Wreszcie też dokumentacja fotograficzna okolic miejsca zdarzenia, tak prywatna, jak i biegłych,

a wykonywana na potrzeby badania drzewa wskazuje, że pobocze jezdni jest stosunkowo równe i w miarę szerokie, a co za tym idzie twierdzenie, że pojazdy nie zmieściłyby się na jezdni nie jest wystarczające, gdyż owa szerokość 5 m (dwa pasy po 2,5 m), nie może być traktowana jak bariera, której obrys pojazdów pokonać nie może. Tym bardziej, że biegli, i kolejny raz to trzeba podkreślić, uchylił się od analizy zdarzenia w sensie oceny możliwości ustalenia takiego ruchu pojazdów, który nie tyle potwierdzałby słowa oskarżonych, co wskazywałby, czy w kontekście sytuacyjnym, określonych warunków drogowych, posiłkując się osobowymi źródłami dowodowymi, mógł doprowadzić do stwierdzonych uszkodzeń pojazdów. Pamiętając, że spostrzeżenia kierujących, gdy każdy

z nich utracił panowanie nad pojazdem (wprawdzie A. G. wspominał

o odbiciu kierownicą w prawo, ale z faktu uderzenia w drzewo nie sposób wnioskować, aby to było celem zachowania kierującego), są zawsze obciążone błędem wynikającym

z dynamiki ruchu, szybkości zdarzeń oraz niewątpliwego stresu.

Kolejnym elementem podważającym wedle rzeczoznawcy, a dalej biegłych przebieg zdarzenia, ma być brak śladów na bieżniku opony, który wynikałby z ruchu koła oraz odpowiadających temu ruchowi śladów na drugim pojeździe. Znowu bez powiązania

z samym przebiegiem zdarzenia, sposobem przemieszczania pojazdów. Nie do końca przekonują twierdzenia o braku możliwości zablokowania koła, chociaż istotnie wiedza powszechna o wyposażeniu pojazdów w odpowiednie systemy, od ABS poczynając, taki stan wyklucza, ale odnieść się wypadało do stanu nawierzchni, która wedle twierdzeń oskarżonych była śliska, a tu już biegli winni wypowiedzieć się w sposób przekonujący

i możliwy do weryfikacji, bo przecież opinia biegłego choć jest dowodem szczególnym

w uwagi na wykorzystanie wiadomości specjalnych musi podlegać ocenie, a zatem jej treść wskazywać elementy, które pozwolą zweryfikować wnioski biegłego, który nie jest powołany do stawiania tez ex cathedra.

Wreszcie też podstawą ustaleń Sądu stały się uszkodzenia M. z wiosny 2011 r., chociaż jednak biegły M. K. owe akta szkodowe wskazywał na istotne dla ustaleń, to nikt nie podjął się analizy uszkodzeń wedle kosztorysów, zwłaszcza, że jak słusznie spostrzegł to apelujący obrońca D. J., już na pierwszy rzut oka fotografie uszkodzeń zewnętrznych wykluczają stwierdzenie, aby te z wiosny były mniejsze niż

z grudnia 2011 r. W takiej sytuacji należało poddać analizie konkretne elementy wymagające wymiany lub naprawy, można oczywiście tworzyć różne warianty napraw, ale wykazywanie czy zdarzenie zaistniało, czy miało określony przebieg, pozostaje w ramach uprawnień, a nade wszystko obowiązków prokuratora, którego Sąd w dowodzeniu winy zastępować nie może.

Organy procesowe nie wykorzystały też możliwości dowodowych, jakie niosły ze sobą ustalenia miejsc logowania, a zatem tego czy istotnie w chwili po deklarowanym zdarzeniu telefony oskarżonych logowały się do stacji (...), w których obrębie pozostawało miejsce zdarzenia, a dalej chociażby poddanie ocenie wyjaśnień G., wedle których A. G. miał powrócić do domu, po inny samochód.

Nie poddano też analizie motywu działania oskarżonych, w tym G.

w kontekście ustalenia czy M. miał ubezpieczenie AC, do jego wznowienia po wiosennej szkodzie z pewnością ubezpieczyciel wymagałby oględzin. Dodatkowo nie bez znaczenia wydaje się fakt, że przecież samochód ten został naprawiony, niezależnie od owego odszkodowania, a co więcej sami oskarżeni nie byli zainteresowani wypłatą pieniędzy, ale naprawą pojazdu. Proponowana przez ubezpieczyciela kwota odszkodowania również wydaje się nieadekwatna i uzasadnia żądania oskarżonych, w świetle zakresu uszkodzeń, które bez wiadomości specjalnych nie mogą być ocenione, jako wykluczające ekonomiczny sens naprawy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uchylił zaskarżony wyrok

i przekazał sprawę Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd powtórzy postępowanie, uprawnionym przy tym będzie do ujawnienia w trybie art. 442 kpk zeznań świadka, czy ustnej opinii

M. K., gdyż wobec stwierdzenia przesłanek poddających w wątpliwość bezstronność owego biegłego, jego depozycje procesowe winny być traktowane z daleką ostrożnością, jako ewentualne źródło wiadomości do dowodzie. Odbierając od oskarżonych wyjaśnienia w ramach przysługującego im prawa, o ile z tegoż nie zrezygnują, Sąd wypyta A. G. i D. J. o warunki drogowe, ruch pojazdów, prędkość przed

i w trakcie zdarzenia, podda analizie zgromadzone dane dotyczące zakresu uszkodzeń pojazdów, w tym M. z wiosny 2011 r. Z uwzględnieniem zaprezentowanych wyżej uwag konieczne jest dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, a celowym jest, aby był to inny biegły, ze względu na przenoszenie rozważań pomiędzy rzeczoznawcą, nieobiektywnym M. K., a S. A., który to biegły podda ocenie cały przebieg zdarzenia rysujący się wedle wyjaśnień oskarżonych oraz uszkodzenia pojazdów

i przedmiotowego drzewa.

Obrońcy oskarżonych G. poddać należy pod rozwagę, czy wobec treści wyjaśnień obojga oskarżonych, z uwzględnieniem zakresu stawianego D. G. (1) zarzutu, nie zachodzi konflikt interesów.

Zgromadzony i ujawniony na rozprawie materiał dowodowy Sąd podda ocenie zgodnej z zasadami wyrażonymi w art. 7 kpk, po czy wyprowadzi trafne, merytoryczne wnioski końcowe, co do winy lub jej braku po stronie oskarżonych.

Nie przesądzając w niczym ostatecznego rozstrzygnięcia, Sąd Okręgowy orzeł, jak w części dyspozytywnej wyroku.